



# PARAFIALNA & RODZINA &

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

więcej na: [www.parafiaborowiec.pl](http://www.parafiaborowiec.pl)



## 6 NOWOROCZNYCH RAD psychologa chrześcijańskiego

1. Zamiast postanawiać - **módl się.**
2. Zamiast upominać się o miłość - **daj miłość.**
3. Zrób porządek.
4. Myśl jak Bóg.
5. **Dziękuj, uwielbiaj, bądź wdzięczny.**
6. **Proś o więcej - bo jest więcej!**

Dobry Boże, Jesteś nieskończenie PIĘKNY, DOBRY i WIERNY.

Dziękujemy Ci za ten rok i pokornie prosimy:

Daj nam wszystkim jeszcze więcej - bo bez Ciebie nic nie możemy uczynić!

*Maja Krzemień*

# Od Proboszcza na styczeń AD 2017



Minął kolejny rok naszego życia...  
sukcesy, porażki, radość, łzy, wiele pytań do Boga i ludzi...  
Codziennosc szara, czasami męcząca... od czasu do czasu Niedziela, święta...  
Spotkania nowych ludzi, pożegnania z bliskimi...  
Każdy z nas uzupełni te "wymienianki" o jeszcze dalsze słowa, spostrzeżenia.

Rozpoczęliśmy Nowy Rok Pański w naszym kościele, przed Jezusem...  
Wpatrywaliśmy się w czasie modlitwy różańcowej w Jego Oblicze...  
św. Benedykt na początku Swojej Reguły /ok.540 r. / napisał taką radę "

*"...gdy coś dobrego zamierzasz uczynić, módl się najpierw gorąco, aby On sam, to do końca doprowadził.  
Wówczas, skoro raczył nas już zaliczyć do grona swoich synów, nie będzie musiał kiedyś się smucić naszymi złymi postępkami."*

Niech każdego dnia 2017 roku towarzyszą nam te słowa zachęty św.Benedykta.  
Jaka modlitwa takie życie, jakie życie taka wieczność...  
Każdy rok przybliży nas do wieczności oby szczęśliwej tej u Boga w niebie.

A więc w drogę w nowy czas, nieznany, ale dla nas wierzących przeżywany w bliskości z naszym Bogiem...

Z psalmu 31

*"Panie, do Ciebie się uciekam,  
niech nigdy nie doznam zawodu...  
W ręce Twoje powierzam ducha mego.  
W Twoich rękach są moje losy..."*

ks. proboszcz Mirosław Nowak

## ROK Z KS. JANEM TWARDOWSKIM

### STYCZEŃ

#### *Jak nowy kalendarz*

Dzisiaj, w pierwszym dniu nowego roku, życzę wam, żeby wszystko to, co dobre, zaczynało się od nowa i było jeszcze lepsze.  
Życzę wam, żebyście w nowym roku byli coraz lepsi.  
Chociaż rok jest nowy, ale wszystko to samo: te same ulice, to samo mieszkanie, ten sam kiosk z gazetami, te same samochody.  
To wy macie być coraz bardziej nowi, lepsi.  
Każdy z was jest Nowym Rokiem, na który czekamy z radością i nadzieją.

#### *Mądrale i mędracy.*

Trzej Królowie, o których inaczej mówimy Trzej Mędracy, czyli Trzej Mądrzy Ludzie, wyruszyli w podróż, aby pokłonić się Panu Jezusowi i dać Mu dary.  
Niektórzy udają mądrych - a są tylko mądralami.  
Mądrale nie chcą o nic pytać, bo uważają, że wszystko wiedzą.  
Człowiek mądry pyta, żeby być mądrzejszym.

\*\*\*

#### *Rocznica śmierci ks.Jana Twardowskiego /18 stycznia 2006 /*

*Na Powązkach warszawskich  
zdziwić się uśmiechnąć  
przy grobie pana Prusa  
popatrzeć na wszystko  
- wiewiórko przeżabawna  
co się tutaj dzieje  
można odejść na zawsze  
by stale być blisko*





Autorem żłóbka jest tak jak w ubiegłym roku nasz parafianin, pan Piotr Rogaliński. Serdecznie dziękujemy.

## Żłóbek w Borówcu

Kto przechodził w okresie przedświątecznym obok domu pana Piotra, zapewne słyszał rozlegające się z poddasza stukanie i piłowanie. Spod ręki i pod okiem artysty powstawały bowiem postaci Maryi i Józefa, w głowie tworzyła się całość. Jak będzie wyglądała tegoroczna szopka? - zastanawialiśmy się.

Kwadrans przed Pasterką – krótkie czuwanie. Potem ks. Proboszcz otwiera drzwi Maryi, sygnalizując, że rozpoczynamy świętowanie.

I wspominając, jak ponad 2000 lat temu łono Maryi otworzyło się i na świat przyszedł do człowieka Bóg przybierając postać niemowlęcia i jako człowiek pozostał z nami do dziś rozpoczęliśmy Mszę św. pasterską. Naszą radość i dziękczynienie wyrażaliśmy śpiewem i pełnym uczestnictwem w Eucharystii, a na koniec odśpiewaliśmy kolędę *Adeste fideles* – jak w Bazylice św. Piotra na Watykanie.

I teraz przychodzimy pod żłóbek na chwilę modlitwy i dziękujemy, że Pan spełnił swoje obietnice, że przybył i odkupił nasze winy i pozostał z nami. Tak wiele wyrażają dyskretne postaci Maryi i Józefa, ukazujące Dziecię. Podczas noworocznej Mszy św. parafialny zespół wielbienia odśpiewał kolędę, której słowa tak bardzo współgrają z wymową naszej szopki:

*Mario czy już wiesz,  
Kim okaże się twój syn, twój mały chłopiec?  
Mario czy ty wiesz,  
Że te stópki dwie po wodzie będą kroczyć?  
Czy ty wiesz,  
Że ta mała dłoń powstrzyma wielki wiatr?  
Że dałaś życie temu, kto tobie życie da?*

*Mario czy ty wiesz,  
Że pewnego dnia przywróci wzrok ślepemu?  
Mario czy już wiesz  
Że twój synek ma wybawić nas od złego?  
Czy ty wiesz że twój chłopiec już niebiańskie ścieżki zna?  
Że patrząc w jego oczy - najświętszą widzisz twarz? Mario.*

*Ślepemu wzrok,  
Głuchemu dźwięk,  
Zmarłemu życia dar.  
Chromemu krok,  
Niememu pieśń,  
Przynosi Chrystus Pan.*

*Mario czy ty wiesz  
Kim naprawdę jest maleńki twój bohater?  
Mario czy ty wiesz, że pewnego dnia rządzić będzie światem?  
Czy ty wiesz, że to właśnie on pokona grzech i śmierć?  
Dziecko śpiące w twych ramionach, na imię ma "Jam jest"!*



# IDŹCIE I GŁOŚCIE



**„W kontekście tematu roku „Idźcie i głoscie” przykład świętego Brata Alberta stanie się okazją do uwiarygodnienia czynami miłosierdzia tego, co będziemy głosić” – abp Gądecki.**

**25 grudnia 2016 roku (dokładnie w dniu 100. rocznicy śmierci Adama Chmielowskiego) rozpoczął się w Kościele Rok świętego Brata Alberta.** Z tej okazji zaplanowanych zostało wiele wydarzeń przypominających życie i działalność krakowskiego apostoła ubogich. Najważniejszym będzie czerwcową uroczystą celebrą w krakowskim Sanktuarium Jana Pawła II, w której udział wezmą przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski oraz rzesze wiernych zaangażowanych w liczne dzieła pomocy ubogim.

Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii pod Krakowem. Sześć dni później na chrzcie św. z wody dano mu imiona Adam Bernard. W czasie uroczystego chrztu św. 17 czerwca 1847 roku w warszawskim kościele Matki Bożej na Nowym Mieście dodano jeszcze imię Hilary. Pochodził ze zubożałej rodziny ziemiańskiej. Jako sześciolatek chłopiec został przez matkę poświęcony Bogu w czasie pielgrzymki do Mogiły. Kiedy miał 8 lat, umarł jego ojciec, sześć lat później zmarła matka. Kształcił się w szkole kadetów w Petersburgu, następnie w gimnazjum w Warszawie, a w latach 1861-1863 studiował w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach. Razem z młodzieżą tej szkoły wziął udział w Powstaniu Styczniowym. 30 września 1863 roku został ciężko ranny w bitwie pod Melchovem i dostał się do niewoli rosyjskiej. W prymitywnych warunkach polowych, bez środków znieczulających amputowano mu nogę, co zniósł niezwykle mężnie. Miał wtedy 18 lat.

Przez pewien czas przebywał w więzieniu w Ołomuńcu, skąd został zwolniony dzięki interwencji rodziny. Aby uniknąć represji władz carskich, wyjechał do Paryża, gdzie podjął studia malarskie, potem przeniósł się do Belgii i studiował inżynierię w Gandawie, lecz powrócił wkrótce do malarstwa i ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Monachium. Wszędzie, gdzie przebywał, wyróżniał się postawą chrześcijańską, a jego silna osobowość wywierała duży wpływ na otoczenie. Po ogłoszeniu amnestii w 1874 r. powrócił do kraju.

Jeden z jego najlepszych obrazów Ecce Homo jest

owocem głębokiego przeżycia tajemnicy bezgranicznej miłości Boga do człowieka (obraz ten znajduje się obecnie w ołtarzu sanktuarium Brata Alberta w Krakowie przy Woronicza 10)




W 1880 r. nastąpił duchowy zwrot w jego życiu. Będąc w pełni sił twórczych porzucił malarstwo i liczne kontakty towarzyskie i mając 35 lat wstąpił do nowicjatu jezuitów w Starej Wsi z zamiarem pozostania bratem zakonnym. Po pół roku, w stanie silnej depresji, opuścił nowicjat. Do stycznia 1882 roku leczył się w zakładzie dla nerwowo chorych w Kulparkowie koło Lwowa. Następnie przebywał u swojego brata na Podolu, gdzie w atmosferze spokoju i miłości powrócił całkowicie do równowagi psychicznej. Zafascynowała go duchowość św. Franciszka z Asyżu. W 1884 r. przeniósł się do Krakowa i zatrzymał się przy klasztorze kapucynów. Pieniężni ze sprzedaży swoich obrazów wspomagał najbardziej potrzebujących. Jego pracownia malarska stała się przytuliskiem. Tutaj zajmował się nędzarnikami i bezdomnymi, widząc w ich twarzach sponiewierane oblicze Chrystusa. Poznał warunki życia ludzi w tzw. ogrzewalniach miejskich Krakowa. Był to kolejny moment przełomowy w życiu zdolnego i cenionego malarza. Z miłości do Boga i ludzi Adam Chmielowski po raz drugi zrezygnował z kariery i objął zarząd ogrzewalni dla bezdomnych. Przeniósł się tam na stałe, aby mieszkając wśród biedoty, pomagać im w dźwiganiu się z nędzy nie tylko materialnej, ale i moralnej.

25 sierpnia 1887 roku Adam Chmielowski przywdział szary habit tercjarski i przyjął imię brat Albert. Dokładnie rok później złożył śluby tercjarza na ręce kard. Albina Dunajewskiego. Ten dzień jest jednocześnie początkiem działalności Zgromadzenia Braci III Zakonu św. Franciszka Posługujących Ubogim, zwanego popularnie "albertynami".

Brat Albert Chmielowski zmarł w opinii świętości, wyniszczony ciężką chorobą i trudami życia w przytułku, który założył dla mężczyzn, 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. Pogrzb na Cmentarzu Rakowickim 28 grudnia 1916 roku stał się pierwszym wyrazem czci powszechnie mu oddawanej. Św. Jan Paweł II beatyfikował go 22 czerwca 1983 r. na Błoniach krakowskich, a kanonizował 12 listopada 1989 r. w Watykanie. Jest patronem zakonów albertynek i albertynów, a w Polsce także artystów plastyków.

Postacią brata Alberta, artysty, który porzucił sztukę dla służby Bogu, był zafascynowany Karol Wojtyła. Poświęcił mu dramat "Brat naszego Boga". W 1997 r. na jego podstawie powstał film w reżyserii Krzysztofa Zanussiego pod tym samym tytułem.



# **Msza św. inna niż wszystkie**

## **- śpiew gregoriański w naszym kościele**

**Początkowo uczestnicy niedzielnej Mszy o godz 18.00 z ciekawością odwracali głowy w stronę chóru, żeby zobaczyć kto śpiewa. Dziś już wiadomo, że w każdą drugą i czwartą niedzielę miesiąca podczas wieczornej liturgii nasza parafialna świątynia wypełnia się śpiewem gregoriańskim i muzyką sakralną dawnych wieków.**

### **Czym jest chorał gregoriański? – trochę historii...**

Chorał gregoriański to tradycyjny śpiew liturgiczny Kościoła rzymsko-katolickiego, ukształtowany w początku VIII w. Nazwa pochodzi z ok. 770 r. i pierwotnie oznaczała śpiew starorzyski, na który składały się skodyfikowane śpiewy pochodzące m.in. z muzyki synagogalnej, syryjskiej, bizantyjskiej i greckiej.

Z Rzymu chorał dotarł do Anglii i Hiszpanii. W 805 r. Karol Wielki wprowadził chorał do liturgii na terenie państwa frankońskiego. W IX w. chorał gregoriański objął swym zasięgiem centralną Germanię, później Czechy i Polskę (966 r.). Z lat 817-834 pochodzi pierwszy znany rękopis chorału gregoriańskiego (Monachium). Po wyjściu z Rzymu chorał rozwijał się głównie w klasztorach benedyktyńskich, a później także w innych ośrodkach monastycznych: kartuzkich (od IX w.), cysterskich i norbetańskich (od XI w.) oraz franciszkańskich i dominikańskich (od XIII w.). Z czasem chorał gregoriański objął swym zasięgiem także większe ośrodki katedralne i kolegiackie, a później także parafie. Z biegiem czasu repertuar tzw. autentyczny, który skrytylizował się w VIII-IX w. rozwijał się, podlegał reformom i zmianom. Do VIII w. powstawały głównie śpiewy "Proprium Missae", czyli tzw części zmienne Mszy jak np. Introitus (śpiew na rozpoczęcie), Responsorium-graduale, Alleluja, Offertorium (śpiew na przygotowanie darów), Communio (śpiew na komunię). Od IX w szczególnie bogato rozwijała się natomiast twórczość śpiewów Ordinarium Missae: Kyrie, Gloria, Sanctus, Agnus Dei oraz Credo.

Poza Mszą św chorał gregoriański silnie zaznaczył się m.in. w liturgii godzin - modlitwie brewiarzowej (antyfony, hymny, psalmodia, responsoria).

Z biegiem czasu różnice występujące w śpiewie chorału między różnymi regionami, a nawet ośrodkami

monastycznymi i katedralnymi w obrębie tego samego regionu, doprowadziły do podjęcia reform unifikujących chorał gregoriański. Przeprowadzili je cystersi (1134), dominikanie (1255-56), kartuzi i norbertanie (XIII w) oraz franciszkanie. Ostatecznie jednolitą formę śpiewaną podczas liturgii kościoła nadała chorałowi reforma papieża Grzegorza XIII.

### **- trochę mistyki...**

Ci, którzy słyszeli śpiew mnichów wykonujących chorał wiedzą jak bardzo pomaga on w skupieniu, modlitwie i medytacji.

To dlatego, że tekst i melodia w chorale gregoriańskim mają ogromne znaczenie.

Teksty śpiewów chorałowych pochodzą bezpośrednio z Pisma Św. lub są to najwcześniejsze modlitwy chrześcijańskie. Dlatego tekst modlitwy chorałowej nie pędzi, nie poddaje w pośpiechu kolejnych myśli, ale pozwala kontemplować naszą relację z Panem Bogiem: Ubi Caritas et amor Deus ibi est (Gdzie jest Miłosierdzie i Miłość, tam jest Bóg) – można śpiewać i medytować. Melodia ma wzmacniać znaczenie słowa i pomóc w kontemplacji Bożego Słowa. Nie może od niego odrywać i przez zbytne zwracanie uwagi na siebie samej rozpraszać naszą myśl i modlitwę. Dlatego melodia w chorale jest oszczędna, czasem ascetyczna, śpiew jest jednogłosowy i wykonywany a'capella - bez udziału instrumentów.

### **Cantores Domini, czyli Śpiewacy Pana**

Obecnie w wielu miejscach wierni ponownie odkrywają piękno i głębię starochrześcijańskich modlitw. W diecezji poznańskiej jest obecnie kilkanaście zespołów wykonujących chorał gregoriański.

Także w naszej parafii rok temu zebrało się kilku panów, którzy chcieli podzielić się z naszą społecznością



parafialną tym pięknym darem jakim jest modlitwa wyrażana przez tradycyjny śpiew liturgiczny Kościoła rzymsko-katolickiego.

Ksiądz Mirek dał nam „zielone światło” i cierpliwie czekał, aż coś z tego pomysłu się konkretnego urodzi. A musiał niestety trochę poczekać. Nie pomagały nawet jego dyskretne pytania i dyplomatyczne ponaglenia, ponieważ...

...W trakcie naszych pierwszych prób i rozmów zdecydowaliśmy się włączyć do oprawy Mszy Świętej także dawną wielogłosową muzykę sakralną wybitnych autorów i kompozytorów tworzących na chwałę Bożą, co wymagało więcej przygotowań. Postanowiliśmy, że wprowadzimy do naszego repertuaru m.in. kilka psalmów z tzw. Psalterza Polskiego w przekładzie Jana Kochanowskiego, z muzyką Mikołaja Gomółki i Wacława z Szamotuł.

Musiało więc upłynąć kilka miesięcy, zanim w maju ub roku nasz Zespół chorału gregoriańskiego i dawnej muzyki sakralnej - „Cantores Domini” był gotowy zaśpiewać po raz pierwszy podczas wieczornej Mszy. W Zespole tylko pojedyncze osoby mają doświadczenie chóralne. Większość nawet nie czyta nut. Do dziś więc pozostanie tajemnicą w jaki sposób udało się naszej pani dyrygentce – Alicji Maślanko, przygotować nas do śpiewu chorału, nie wspominając o kompozycjach wielogłosowych. Należy to niewątpliwie oceniać w kategoriach małego cudu ☺

- *Bardzo sobie cenię pracę z panami z zespołu „Cantores Domini”, choć nie mogę powiedzieć, że podjęłam się tej funkcji bez wahania – mówi pani Alicja Maślanko. Jednak to sumienne uczestnictwo w próbach pierwszych śpiewaków dodawało mi ochoty do pracy. Niejednokrotnie przed pójściem na próbę czuję się zmęczona i pozbawiona energii (jak każdy z członków zespołu po całym tygodniu pracy), ale wystarczy krótka rozśpiewka, a mija zmęczenie i potem trudno zakończyć spotkanie. Panowie są zdyscyplinowani, cierpliwie wykonują różnorodne ćwiczenia emisyjne i pomimo dosyć późnej pory prób nigdy nie narzekają, gdy próba nieco się przedłuży. W zespole panuje bardzo miła atmosfera: nie brak dowcipów (naśmiewania się z uwag dyrygentki ☺), wzajemnego, sympatycznego strofowania się panów, ale również modlitwy i zadowolenia z efektów wielogodzinnych ćwiczeń.*

Nasz Zespół liczy obecnie dwunastu śpiewaków, wyłącznie jak każe tradycja chłopców i panów. Wszyscy mają swoje obowiązki szkolne i zawodowe i rzeczywiście po całym tygodniu pracy nie zawsze łatwo jest przyjść wieczorem na próbę. Mimo to kiedy nadchodzi piątek, prawie zawsze w pełnym składzie spotykamy się na próbie, a niektórzy przyjeżdżają na nią nawet prosto z pracy lub z delegacji. Chyba dlatego, że nie tylko razem śpiewamy, ale też dużo

żartujemy i wspólnie się modlimy.

- *Dla mnie śpiewanie pieśni w języku łacińskim oraz staropolskim jest głębokim przeżywaniem spotkania z Panem Bogiem – mówi pan Grzegorz Wawrzynowicz (jest w Zespole od początku). W swojej modlitwie odczuwam pewną więź z ludźmi żyjącymi w tamtych czasach, z autorami tych pieśni. Nie znam języka łacińskiego i nie jest mi łatwo opanować teksty pieśni, ale jest to dla mnie zawsze pewne wyzwanie. Staram się poszukać polskiego tłumaczenia i jak najgłębiej zrozumieć autora. Słucham też tych pieśni w wykonaniu innych chórów.*

*Dzięki zaangażowaniu nas wszystkich tworzymy fajną i sympatyczną grupę ludzi, w przyjaznej atmosferze możemy rozwijać nasze zdolności muzyczne. Spotykając się na cotygodniowych próbach jest czas na skupienie, modlitwę, pracę jak i na drobne żarty. Każdy z nas ma swoją rodzinę, pracę, zajęcia czy obowiązki, ale wiem to po sobie, że zawsze staram się organizować tak czas, aby uczestniczyć w naszych spotkaniach.*

*Po za tym uważam, że nasza parafia w Borówcu jest dobrze zorganizowana i zasługuje na to, aby mieć w swoich szeregach chór, który swym śpiewem wzmocni modlitwę nas parafian.*

A pan Tomek Piątkowski (podpora basów) dodaje:  
- *Śpiewanie w zespole „Cantores Domini” to dla mnie okazja, aby dzielić się i doskonalić talenty otrzymane od Boga. Wydaje mi się, że jednak bardziej mnie ubogaca duchowo ten śpiew, niż ja daję z siebie innym. Mówię tak, aby podkreślić hojność Pana Jezusa z jaką udziela nam łask, gdy wielbimy go śpiewem. Nie sposób pominąć także umiejętności, talentu, wiedzy i doświadczenia a przede wszystkim pasji osób prowadzących zespół. Czerpię z tego skarbcza pełnymi garściami.*

Zespół „Cantores Domini”, choć ma bardzo krótką historię, zdołał już nawet raz koncertować – w parafii Ks Grzegorza Gałkowskiego, we Lwówku. Podobno nie fałszowaliśmy.

Obecnie Zespół skupia się na przygotowaniu repertuaru na każdy okres roku liturgicznego. Informację o tym jakie pieśni wykonujemy podczas Mszy Św można znaleźć na stronie Parafii, w zakładce „Zespół chorału gregoriańskiego i dawnej muzyki sakralnej”. Przy okazji: bardzo dziękujemy pani Asi Maciejewskiej, za projekt strony Zespołu i aktualizowanie wiadomości.



Z radością powitamy w naszym Zespole nowe osoby. Serdecznie zapraszamy chłopców i panów, którzy chcieliby dołączyć do naszej małej wspólnoty „Śpiewaków Pana”.  
*- Nie musicie umieć czytać nut, wystarczy, że lubicie śpiewać – przekonuje pani Alicja Maślanko - Jeśli kogoś Pan Bóg obdarzył słuchem muzycznym to zapraszamy, aby przekonał się sam, jaką radość i satysfakcję daje wspólny śpiew, a zwłaszcza ten na chwałę Boga, bo kto śpiewa, dwa razy się modli. Św. Jan Paweł II na spotkaniu z Międzynarodową Federacją Pueri Cantores w 1993 r. powiedział: „Śpiew pozwala przeżywać wiarę jako żywiotową radość i miłość, jako ufne oczekiwanie na zbawczą interwencję Bożą”.*

AW

**Zapraszam serdecznie – skontaktuj się z nami:**  
**Alicja Maślanko – 605 598 183**  
**Andrzej Wiśniewski – 731 208 589**

\*\*\*

**Uprzejmie informujemy Drogich Parafian, że w styczniu i lutym 2017, ze względu na przygotowywanie nowych pieśni, Zespół nie będzie śpiewał podczas niedzielnych Mszy Św.**

**Serdecznie zapraszamy do udziału w liturgii ze śpiewem gregoriańskim i dawną muzyką sakralną w każdą drugą i czwartą niedzielę miesiąca, godz 18.00, począwszy od marca 2017.**

## **Zachęcam do przeczytania...**

Przeżyła dwie wojny światowe, więzienie za działalność w AK, polski komunizm, 43 lata opieki nad chorymi w Ugandzie. Kobieta o ogromnej odwadze, lekarka, misjonarka, Matka Trędowatych... Zawierzona całkowicie Panu Bogu. Nie bała się realizować swoich marzeń. Zawsze powtarzała: "Jeśli macie dobre świetlane pomysły, to je pielęgnujcie. Nie dajcie im zasnąć, nie odrzucajcie ich. Bądźmy wszyscy dobrymi ludźmi! Człowiek jest najważniejszy - bez względu na kolor skóry czy pochodzenie. Pochylajmy się nad chorymi i ułomnymi. Bądźmy wrażliwi na potrzeby innych." To książka o zmarłej w 2014 r. Wandzie Błęńskiej, która przeżyła 103 lata pięknego i dobrego życia.

Joanna Molewska i Marta Pawelec  
**"Wanda Błęńska. Spełnione życie"**  
 Polecam J.Cz.



## **UDAWANIE GŁUCHYCH**

Ileż razy my, chrześcijanie, ulegamy tej pokusie! Nie troszczymy się o potrzeby innych, odprawiając ich pobożnym: „Niech Ci Bóg pomoże”, bądź mniej pobożnie: „Powodzenia”, a jeśli cię już nie zobaczę... Jednakże rozwiązanie Jezusa zmierza w innym kierunku, zaskakującym uczniów: „Wy dajcie im jeść!”. Ale jak to możliwe, abyśmy my nakarmili rzeszę ludzi? „Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby; chyba, że pójdziemy i zakupimy żywności dla wszystkich tych ludzi” (Łk 9,13). Jezus się jednak nie zniechęca: prosi uczniów, aby kazali ludziom usiąść we wspólnotach po pięćdziesiąt osób, podnosi oczy ku niebu, odmawia błogosławieństwo, łamie chleby i daje uczniom, żeby je rozdzielili (por. tamże, 9,16). Jest to chwila głębokiej komunii: tłum, nakarmiony słowem Pana, jest teraz karmiony Jego chlebem życia. A wszyscy się nasycili, odnotowuje Ewangelista (por. tamże, 9,17).

*Homilia w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa  
 , 30 maja 2013*

## **UCZYĆ SIĘ**

Trzeba uczyć się od Maryi jej całkowitej dyspozycyjności na przyjęcie Chrystusa do swego życia.

*Twitter, 18 maja 2013*

”



POWINNO SIĘ BYĆ JAK CHLEB,  
KTÓRY DLA WSZYSTKICH LEŻY NA STOLE,  
Z KTÓREGO KAŻDY MOŻE KĘS DLA SIEBIE UKROIĆ  
I NAKARMIĆ SIĘ JEŚLI JEST GŁODNY

BRAT ALBERT CHMIELOWSKI

**Z całego serca dziękujemy  
wszystkim darczyńcom  
wspierającym działalność PZ Caritas  
finansowo, modlitwą czy dobrym słowem  
Bez Was  
pomoc najbardziej potrzebującym  
z naszej parafii  
nie byłaby możliwa.**

**Bóg zapłać!**



## **z ŻYCIA PARAFII**

### **Sakrament Chrztu Świętego przyjął:**

\* Krystian Roman Szablewski

*Niech im Dziecię Jezus błogosławi...*

### **Odeszli do wieczności:**

+ Ś.P. Roman Szczygieł z ul. Kempingowej  
+ Ś.P. Borysław Iwanow z ul. Drapałka

*Dobry Jezu a nasz Panie  
daj im wieczne spoczywanie...*



## **ORSZAK TRZECH KRÓLI**

to: największe Jasełka na świecie  
to: działania edukacyjne i kulturalne  
to: przywracanie tradycji  
to: oddolne inicjatywy lokalne  
to: efekt działania zwykłych ludzi  
to: "Kolos, który co roku budzi się 6 stycznia"

**Papież Franciszek zaprasza  
na Orszak Trzech Króli!**

"Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich.  
Bracia i siostry, pojutrze będziemy obchodzili  
Uroczystość Objawienia Pańskiego. Ulicami wielu  
waszych miast i miejscowości przejdą uroczyste  
korowody Orszaku Trzech Króli. Uczestnicząc  
w nich i kierując do spotkanych ludzi pozdrowienie  
świętego Franciszka: „Pokój i dobro”,  
przypominajcie wszystkim, że Jezus narodzony  
w Betlejem jest obecny w świecie, jest blisko nas,  
przynosi nam zbawienie, pragnie zamieszkać w  
sercu każdego człowieka. Niech będzie  
pochwalony Jezus Chrystus."